

220060113 -NIE wiem co chcialyscie osiagnac. Jadac sie z wami spotkac
>mialam swietny humor ,chociaz podswiadomie czulam ze wisi cos w
>powietrzu poniewaz czytalam wasze korespondencje z ktorych
wynikalo
>ze zebranie bedzie nie tylko na temat maskarady, nie zaprosilyscie
Sylwi
>ktora jest rowniez jedna z osob ktora powinna byc przy omawianiu
>maskarady jak rowniez Iwa byla inna niz zawsze kiedy przed przyjsciem z
>nia rozmawialam.Moje uwagi na temat waszych wypowiedzi i zachown nie
>byly obrona mojej siostry lecz chacia zwrocenia uwagi na forme
waszych
>wypowiedzi .Mysle ze wszystko mozna sobie powiedziec w odpowiedni
>sposob z zachowaniem respektu do siebie.Czy chcialybyscie sie same
>znalesc w podobnej sytuacji zeby podczas waszej nieobecności i nie
>mozności zajęcia stanowiska inni opluwali was w podobny sposob i
>wyciagali prody z
dawnej
>przeszlosci.Mysle ze nie.Jezeli byly omawiane inne sprawy dotyczace
>naszych imprez to zawsze osoba ktora byla liderem danej imprezy byla
>przy tym obecna. Nie omawia sie problemow ktore powstaja podczas imprez
>po to zeby kogos konkretnie krytykowac czy kopac tylko zeby wyciagnac
>wnioski i uniknac podobnych sytuacji.
>
>Ja nie mam nic przeciwko abyscie mowily o swoich niezadowoleniach i
>bolaczkach ktore dotycz Elzbiety jako prezesa ale tylko i wytlumaczenie
o
>forme i o sposobie w jaki sie to odbywa. NIE za plecami.Obojetnie czy
>to jest moja siostra czy ktoras z was tak samo bym reagowala .Mysle ze
>moja siostra potrafi sama sie obronic i wytlumaczyc jezeli fakty sa jej
>przedstawione .Szkoda ze nikt was nie nagral i nie moze cie posluchac
>waszych wypowiedzi to moze byscie zrozumialy o czym ja mowie.
>
>Ja patrzylam i sluchalam was calkowicie zaszokowana, bo nie chcialo mi
>sie wierzyc w to co slysze i widze . Wszystkie tam nie bylismy tylko
>czlonkiniami Polki . Wiele z nas uwaza sie za przyjaciolki i bilskie
>kolezanki.Musze przyznac ze nigdy nie bylam w podobnej sytuacji . Stad
>moze moj atak placzu w kuchni , niewiele z was umialo przyjsc i ze mna
>porozmawiac.Nawet opuszczajac was czulam sie bardzo samotna bo nawet
>zadna z was nie doszla i probowala mnie pocieszyc a w koncu bylam
>miedzy moimi kolezankami i przyjaciolkami.Najwazniejsze w tym momencie
>dla was bylo abym nie powiedziala Elzbiecie ,zeby nie mogla sie
>przygotowc do obrony.To sa slowa wypowiedziane przez Grazyne. Jadac do
>domu w samochodzie slyszalam wasze glosy , glowa mi dudnila plakalam i
>bylam w szoku. Nie mialam nawet do kogo sie zwierzyc, W nocy dostalam
>potwornych boli w plecach i pasie. Nie moglam spac z bolu i zalu jaki w
>sobie dzwigalam. Pierwsze dni byly koszmarem. W sobote liczylam ze moze
>ktoras z was sie odezwie i powie kilka cieplych slow. Niestety telefon
>milczal.Na vernisarzy Zosia Sunemark przywitala mnie bardzo zdziwiona O
>PRYZYSZLAS i pobiegla przedemna uprzecic inne
ze
>ja przyszlam . Poczylam sie jak czarna owca.
>Po dwoch dniach musialam wszystko z siebie wyrzucic, bo czulam ze dzieje
>sie z mna cos koszmarnego.Jest ktos komu moglam zaufac i wyrzucic moj
>bol.NIE bojcie sie nie jest to moja siostra. Caly tydzien jestem na
>czopkach i tabletkach poniewaz na skutek ogromnego spiecia i stresu
>naderwal mi sie miesien miedzy zebrami,(werdyk lekarza)
>
>Dlatego dopiero teraz pisze ten list bo wczesniej nie bylam w
>stanie.Mam spisane wasze wypowiedzi.Jest mi przykro ze nie zdajecie
>sobie sprawy jak bardzo mnie zranilyscie.
>
>Mam nadzieje ze ten list pobudzi w Was jakies refleksje i
wyciagniecie
>same wnioski na przyszlosc dla siebie.
>
>VIOLETTA
>
>